

Ks. Józef Stala

Profetyczny wymiar rodzicielstwa

Charyzmat rodzinny owocuje poprzez posłannictwo spełnione w wierze, nadziei i miłości. Wtedy odsłania się całe bogactwo tego daru, którego owoce są również darem. W tym szczególnym znaczeniu charyzmat rodzicielski posiada wymiar prawdziwie profetyczny.

1. Objawienie tajemnicy człowieka – genealogia osoby ludzkiej

Człowiek jest jedynym bytem we wszechświecie stworzonym dla niego samego. Stąd jego niezwykła godność, wolność i niepowtarzalność. Nie jest on własnością świata przyrody, nie można odnaleźć pełnej prawdy o nim tylko w naukach przyrodniczych. Człowiek rozpoznając siebie, szukając źródeł swojej egzystencji, powinien odkryć prawdę o Bogu, który powołał go do istnienia z miłości. Rozwój biologiczny człowieka nie wyczerpuje więc całego dynamizmu, który w nim tkwi. Jest on tylko w bardzo wąskim zakresie podobny do rozwoju w świecie przyrody. Nasze dorastanie do pełni człowieczeństwa rozpoczynamy poprzez dar życia, który otrzymujemy od Boga, naszego Stworzyciela, który jako Dawca życia stoi u początku naszej drogi i współpracuje z nami aż do chwili naszej śmierci. On jako ten, który pierwszy pokochał człowieka, zaprasza do współpracy ze sobą osobę ludzką, którą powołał do istnienia z miłości. Osadził osobę ludzką w swojej Miłości tak mocno, że przelał także w nią samą możliwość kochania. Dał temu wyraz poprzez zaproszenie jej do wspólnoty z sobą. Równocześnie ukazał wzór takiej wspólnoty na ziemi, stwarzając mężczyznę i niewiastę. Małżeństwo nie jest pomysłem ludzkim. Jest modelem, poprzez który może urzeczywistnić się

tajemniczy związek dwojga osób, któremu Bóg nadaje wieczystą godność, powołując go do przekazywania człowieczeństwa¹.

Małżeństwo dwojga osób jest odpowiedzią na powołanie, w którym przez miłość dążą oni do takiej wspólnoty osób, aby doskonalić się w niej wzajemnie, współpracować równocześnie z Bogiem w wydawaniu na świat nowych ludzi². Stwórca włącza małżonków w orbitę nieskończonych możliwości miłowania, której jednym z wyrazów jest twórczość. Bóg z miłości stwarza, człowiek z miłości tworzy, małżonkowie w zwieńczeniu wzajemnej miłości – rodzą. Rodzicielstwo jest najwyższą możliwą twórczością, jaką otrzymali ludzie, jakby uczestnicząc w miłości Boga-Stwórcy. Ich miłość, nie wyczerpując się we wspólnocie samych małżonków, zmierza ku swemu przedłużeniu i wzbudzeniu nowego życia, a dzieci stają się najcenniejszym darem małżeństwa³.

Stosunek małżeński z najgłębszej swojej istoty, łącząc najściślejszą więzią męża i żonę, jednocześnie czyni ich zdolnymi do zrodzenia nowego życia, zgodnie z prawami zawartymi w samej naturze męczyzny i kobiety⁴. Siła erosa dana jest człowiekowi jako siła dynamizująca jego działanie. Powołanie do rodzicielstwa człowieka jest zarazem powołaniem do trwania rodzaju ludzkiego w misterium relacji: Bóg – człowiek. Człowiek staje wciąż zdumiony i pokornie odkrywa tajemnicę życia i Jego Dawcy⁵.

Człowiek jako istota zrodzona, niosąca w sobie człowieka, wciąż odkrywa wielką prawdę o tym, iż sam powołany jest do obdarowywania człowieczeństwem. Poprzez małżeńską komunie osób męczyzna i kobieta dają bowiem początek rodzinie, z którą wiąże się genealogia każdego człowieka: genealogia osoby. Ludzkie rodzicielstwo, choć zakorzenione jest w biologii, równocześnie przewyższa ją. Gdy z małżeńskiej jedności dwojga rodzi się nowy człowiek, to przynosi on z sobą na świat szczególnie obraz i podobieństwo Boga samego: w biologię rodzenia wpisana jest genealogia osoby⁶.

¹ Por. M. WÓJCIK, Człowiek, w: Nauki o rodzinie, pr. zb., red. J. Kłys, Szczecin 1995, s. 140.

² Zob. HV 8.

³ Zob. HV 9.

⁴ Zob. HV 12.

⁵ Por. M. WÓJCIK, Człowiek, dz. cyt., s. 142.

⁶ Zob. List do Rodzin, nr 9 (odtąd: LR).

Jeśli mówimy, że małżonkowie współpracują z Bogiem w zrodzeniu nowego człowieka, to sformułowaniem tym nie wskazujemy tylko na prawa biologii, ale na to, że w ludzkim rodzicielstwie Bóg sam jest obecny, w inny sposób niż ma to miejsce w każdym innym rodzeniu. Tylko od Niego może pochodzić obraz i podobieństwo, które jest właściwe istocie ludzkiej, tak jak przy stworzeniu. Rodzenie jest zaś kontynuacją stworzenia⁷

Z poczęciem każdego nowego człowieka, wraz z jego urodzeniem, rodzice stają prawdziwie wobec wielkiej tajemnicy⁸. Ta nowa istota ludzka jest, tak jak oni sami, powołana do istnienia osobowego, do życia w prawdzie i miłości. Powołanie zaś otwiera się nie tylko na całą doczesność, otwiera się ono na wieczność w Bogu. Jest to ten wymiar genealogii osoby, który ostatecznie odsłonił nam Chrystus, rzucając światło Ewangelii na ludzkie życie i umieranie, a przez to również na znaczenie ludzkiej rodziny. Geneza człowieka to nie tylko prawa biologii, to równocześnie stwórcza wola Boga. Bóg chce w każdym ludzkim poczęciu i narodzeniu człowieka jako istoty do siebie podobnej, jako osoby. W osobową konstytucję każdego i wszystkich wpisana jest wola Boga, który chce, aby człowiek posiadał celowość jemu tylko właściwą. Bóg daje człowieka jemu samemu, dając go zarazem rodzinie i społeczeństwu. Rodzice, stając wobec nowej ludzkiej istoty, mają mieć pełną świadomość tego, że Bóg chce tego człowieka dla niego samego⁹.

Nowy człowiek od chwili poczęcia przeznaczony jest do tego, ażeby w pełni wyraziło się jego człowieczeństwo, ażeby się ono urzeczywistniło¹⁰. W zamiśle Boga powołanie ludzkiej osoby wykracza równocześnie poza granice czasu. Do samej genealogii osoby, stworzonej na obraz i podobieństwo Boga, należy to, że uczestnicząc w Życiu Bożym, bytuje ona dla siebie samej i urzeczywistnia siebie. Kresem tego urzeczywistnienia jest pełnia życia w Bogu¹¹.

Od Niego człowiek otrzymuje życie, jako bezcenny dar, powołujący każdego człowieka do wiecznego istnienia w komunii z Bogiem. To Boskie życie, które jest ponad wszelkim innym życiem ożywia

⁷ Por. PIUS XII. *Humani generis*. Encyklika, AAS 42 (1950), s. 574.

⁸ Por. Ef 5, 32.

⁹ Por. LR 9.

¹⁰ Zob. KDK 24.

¹¹ Por. J 6,37-40.

i zachowuje życie człowieka. Życie człowieka pochodzi od tego Życia, które przerasta wszelkie życie i wszelką zasadę życia¹².

Małżonkowie chcą dzieci dla siebie, widzą w nich zwińczenie swej wzajemnej miłości. Chcą ich też dla rodziny, jako drogocennego daru¹³. W miłość małżeńską i rodzicielską wpisuje się pełna prawda o człowieku, którego Bóg chce dla niego samego. Trzeba „ażeby w to chcenie Boga włączyło się ludzkie chcenie rodziców: aby oni chcieli nowego człowieka, tak jak go chce Stwórca”¹⁴. Genealogia osoby jest najpierw związana z wiecznością Boga, a dopiero potem z momentem ludzkiego rodzicielstwa.

Zdolność prokreacji jest wielkim darem, jakim Bóg obdarzył człowieka. Na mocy swojego przymierza małżeńskiego mężczyzna i kobieta odnajdują swoją tożsamość rodzicielską jako współpracownicy stwórczej miłości Boga¹⁵. Sacrum zawierające się w rodzicielstwie jest fundamentem jego godności, ale przesądza też o wielkiej odpowiedzialności, jaką biorą na siebie rodzice przekazując życie. Cała dziedzina rodzicielstwa jest bowiem otoczona i przeniknięta blaskiem sakralności, dlatego jest nieporozumieniem odnoszenie się na sposób tylko ludzki do tajemnicy płodności i pomijanie relacji do Boga Stwórcy¹⁶.

Rodzicielstwo będąc przekazywaniem życia osoby-obrazu Boga, uobecnia działanie Boga. To działanie wyprzedza metafizycznie działanie człowieka i stanowi jego podstawę. Bóg jest w nim obecny w sposób zdecydowanie głębszy i bardziej wymowny niż w jakimkolwiek innym działaniu¹⁷.

Rodzicielstwo jest więc źródłem szczególnej odpowiedzialności angażującej zarówno mężczyznę, jak i kobietę odpowiedzialnych za świadome kierowanie swoją płodnością¹⁸. Łącząc się jako jedno ciało w akcie małżeńskim, muszą być też świadomi, że „dzietność jest to rodzenie Kościoła – Ciała Chrystusa w posłannictwie jednoczącym

¹² Por. EV 84.

¹³ Por. KDK 50.

¹⁴ LR 9.

¹⁵ Zob. J. BAJDA, *Teologia rodziny w Familiaris consortio*, w: Jan Paweł II. *Familiaris consortio*. Tekst i komentarze, pr. zb., red. T. Styczeń, Lublin 1987, s. 154.

¹⁶ Zob. tamże, s. 153.

¹⁷ Zob. tamże, s. 151.

¹⁸ Zob. LR 12.

w Duchu Świętym dar Zbawiciela z miłością Ojca-Stworzyciela, objawiające i przyjmujące Chrystusa w tajemnicy rodziny¹⁹.

Akt ten nie może być więc naruszony przez działania zaprzeczające posłudze życia, zniekształcające święty ich charakter²⁰. Oczywiście najpoważniejszym wykroczeniem sprzeciwiającym się rodzicielstwu jest takie działanie podejmowane przez mężczyznę i kobietę, w którym życie staje się wrogiem, którego bezwzględnie trzeba unikać, nawet za cenę przerwania tego życia przez aborcję. Pozostanie ona zawsze aktem zupełnie sprzecznym z powołaniem rodziny jako sanktuarium życia, a nie miejsce jego śmierci²¹.

Mężczyzna i kobieta, związani uświęconym przymierzem małżeńskim, przeżywają swoją konsekrację rodzicielską jako formę oddania się Bogu. Jest ono z istoty współdziałaniem z Bogiem, ponieważ powołanie człowieka do życia jest w istocie dziełem samego Boga. Istotą małżeństwa jest więc otwarcie się na życie przychodzące od Boga. Fakt, że Bóg czyni mężczyznę i kobietę źródłem życia, należy odczytać jako formę konsekracji ich ciała. Ponieważ ta misja zostaje przez nich przyjęta aktem osobowej woli, wynika stąd, że całą prawdę tej konsekracji wcielają w treść wzajemnego osobistego wyboru. Na tej podstawie całą wzajemną postawę osobową formują właśnie w duchu tak rozumianej konsekracji. Dlatego przeżywają swoją konsekrację rodzicielską jako oddanie się Bogu, wyrażające się postępowaniem, które zmierza do objawienia prawdy, że Bóg sam jest Ojcem i Stwórcą ludzkiego życia²².

To On sam daje życie za pomocą religijnej i etycznej posługi rodzicielskiej. Zaprzeczenie tej postawy konsekracyjnej wyraża się przez zaprzeczenie etycznego charakteru rodzicielstwa. Człowiek odmawia Bogu prawa w stosunku do ludzkiego życia, uzurpuje sobie absolutną władzę nad życiem, czyli czyni się bogiem.

Zaprzeczając w ten sposób świętości charakteru małżeństwa, zaprzecza też świętości życia, które w małżeństwie bierze początek. Tymczasem przymierze małżeńskie, świadome swojego uświęcenia, współdziała z Bogiem w przekazywaniu życia, którego jest współ-

¹⁹ J. BAJDA, Wprowadzenie do teologii dzietności, ChS 10 (1978) nr 11, s. 65.

²⁰ Zob. FC 32.

²¹ Por. EV 52-77.

²² Zob. J. BAJDA, Konsekracja ciała w aspekcie powołania osoby, w: Jan Paweł II. Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała, pr. zb., red. T. Styczeń, Lublin 1981, s. 198.

twórcą. Małżonkowie zdają sobie sprawę, że ich rodzicielstwo jest uswięcone przez Boga, a wychowanie powierzonych im dzieci, misją, którą On im przekazał.

2. Objawienie tajemnicy Ojcostwa Bożego

Dar ojcostwa i macierzyństwa, którymi zostali obdarzeni małżonkowie, nie jest działaniem czysto naturalnym. Ludzki wymiar rodzicielstwa jest niejako objawieniem tajemnicy Bożego Ojcostwa. Małżeństwo nie jest wynikiem jakiegoś przypadku lub ewolucji ślepych sił przyrody, lecz Bóg Stwórca ustanowił je, aby przez nie mogli oni współpracować z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowywaniu nowych ludzi²³.

Objawienie Boga przez samą istotę ludzkiego działania rodzicielskiego należy do prawdy małżeństwa jako obrazu Bożego. Uobecnienie się Boga następuje równocześnie w darze życia i w znaku miłości Boga-Ojca. Rodzicielstwo ludzkie jest o tyle zrozumiałe, o ile opiera się na założeniu, że życie jest darem Boga, że Bóg stwarza teraz każdego człowieka, każdą konkretną osobę²⁴.

Cała dziedzina rodzicielstwa jest otoczona i przeniknięta blaskiem sakralności. Dla człowieka jest niemożliwe, moralnie i antropologicznie, odniesienie się na sposób ludzki do tajemnicy płodności poza religijną relacją do Boga-Źródła wszelkiego ojcostwa. Działanie rodzicielskie oznacza uobecnienie działania Boga, gdyż człowieka można zrodzić tylko przez Boga²⁵.

Rodzina bierze swój początek z miłości, jaką Stwórca ogarnia stworzony świat, co wyraziło się już na początku, a znalazło swe potwierdzenie wtedy, gdy Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał²⁶. Wszystkim tym, którzy chcą przyjąć Chrystusa, daje moc „aby się stali dziećmi Bożymi”²⁷

Człowiek może wciąż na nowo za św. Janem powtórzyć ze zdumieniem słowa: „popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy.

²³ Por. HV 8.

²⁴ Por. J. BAJDA, *Teologia rodziny w Familiaris consortio*, dz. cyt., s. 152.

²⁵ Por. Rdz 4, 1.

²⁶ Zob. J 3, 16.

²⁷ J 1, 12.

Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego. Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale się jeszcze nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest²⁸.

W Starym Przymierzu, mimo zdrad i odstępstw Izraela, Bóg-Oblubieniec nie zrezygnował z miłości do człowieka. Ta wspólnota oblubieńcza między Bogiem a człowiekiem znalazła swoje wypełnienie w Jezusie, który umiłował swoich na świecie, do końca ich umiłował²⁹.

Musimy pamiętać, że określenie Boga jako Ojca ma charakter antropomorficzny, jest pojęciem analogicznym. Wszystko, co oddaje rzeczywistość ludzką w sposób adekwatny, gdy zostanie odniesione do Boga, staje się niewystarczające. Tak też jest z treścią pojęcia ojciec. Pewną trudność w ujęciu Ojcostwa Bożego stanowi brak wypracowanej teologii Boga-Ojca. Przez tajemnicę Wcielenia Ojciec umieścił niejako swego Syna w pełnym świetle, w centrum uwagi ludzkości. W świadomości chrześcijańskiej pojęcie ojciec nieodmiennie utożsamia się z pojęciem Bóg³⁰.

„Przeto gżinam kolana przed Ojcem, od którego wywodzi swoją nazwę wszelki ród w niebie i na ziemi”³¹. Wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi pochodzi od Tego, który jest Ojcem Jezusa Chrystusa, a więc także i naszym. Ojcostwo ziemskie, ludzkie, pochodzi od Boga. Jest obrazem, odbiciem Ojcostwa Bożego. Ojcostwo Boże stanowi źródło i prawzór ojcostwa ludzkiego. Nazwa ojciec w odniesieniu do Boga jest wyrazem absolutnej zależności człowieka od Niego, ale równocześnie wyrazem czci i zaufania. Człowiek zawdzięcza tej szczególnej Istocie życie i byt, zwraca się ku Niemu z tymi samymi uczuciami, jakie żywi dziecko ku ojcu. Teologia Boga jako Ojca pozwala lepiej wnikać w tajemnicę życia rodzinnego, głębiej odnieść się do wartości ojcostwa ludzkiego. Ojcostwo Boże ukazuje autentyczny sens i wartość ojcostwa ludzkiego³².

W kulminacyjnym momencie dziejów zbawienia, gdy Bóg objawia swą miłość do rodzaju ludzkiego poprzez dar Słowa, czyni to

²⁸ 1 J 3, 1-2.

²⁹ Zob. J 13, 1.

³⁰ Szerzej na ten temat pisze: B. MIERZWIŃSKI, *Mężczyzna – mąż – ojciec*, Otwock 1996, s. 93-121.

³¹ Ef 3, 14.

³² Por. B. MIERZWIŃSKI, *Mężczyzna – mąż – ojciec*, dz. cyt., s. 109.

w rodzinie Maryi i Józefa, która we wzorcowy sposób zrealizowała oblubieńczy dar z siebie³³. Na progu Nowego Testamentu pojawia się para małżonków, przez którą w Chrystusie małżeństwo staje się nową rzeczywistością, sakramentem Nowego Przymierza, z którego świętość rozlewa się na całą ziemię. Zbawiciel rozpoczął dzieło zbawienia od uświęcenia rodziny, sanktuarium miłości i kolebki życia. Dlatego każda rodzina otrzymuje misję strzeżenia, objawiania i przekazywania miłości będącej rzeczywistym udzielaniem się miłości Bożej dla ludzkości³⁴.

Bóg wezwał św. Józefa, aby służył osobie i misji Jezusa przez sprawowanie swego ojcostwa: właśnie w ten sposób Józef współuczestniczy w wielkiej tajemnicy Odkupienia. Jego ojcostwo wyraziło się w tym, że uczynił ze swego życia służbę, złożył je w ofierze tajemnicy Wcielenia, przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi wzrastającemu w jego domu³⁵.

Józef z mocą szczególnego daru niebios otaczał Jezusa miłością i troskliwością, jaka może się zrodzić tylko w sercu ojca. Józef, który swoje ludzkie ojcostwo w stosunku do Jezusa przyjął od początku przez posłuszeństwo wiary, idąc za światłem Ducha Świętego, które przez wiarę udziela się człowiekowi, coraz pełniej odkrywał niewysłowiony dar ojcostwa³⁶.

Pozostaje on wciąż wzorem ojcowskiej troskliwości, jako mąż sprawiedliwy, któremu Bóg powierzył straż nad swymi najcenniejszymi skarbami³⁷. Ojcostwo Boże włącza w swoją orbitę człowieka przez powierzenie człowiekowi tajemnicy Chrystusa. Dlatego rodzina tworzona przez św. Józefa i Maryję pozostaje wzorem dla wszystkich rodzin, które chcą swoje ojcostwo i macierzyństwo realizować jako misję zleconą im przez samego Boga.

Tylko w takich rodzinach dziecko spotyka się z macierzyństwem i ojcostwem pojmowanym jako współdziałanie z Bogiem-Ojcem. Tylko taka rodzina może zapewnić dziecku warunki aktualizacji siebie, po-

³³ Zob. *Redemptoris Custos*, nr 7 (odtąd: RC).

³⁴ Zob. FC 17.

³⁵ Zob. RC 8.

³⁶ Por. RC 21.

³⁷ Por. RC 28–32.

zwoli na rozwój jego osobowości w klimacie rodzicielskiej miłości³⁸. Rodzina kochająca i akceptująca pomaga dziecku w realizowaniu jego osobowych możliwości, w transcendencji samego siebie, gdyż rodzice posiadają wobec powierzonego im dziecka szczególny autorytet³⁹.

Dlatego ojciec jest wobec członków rodziny przedstawicielem i zastępcą Boga Ojca, którego znamię charakterystycznym jest dobroć oraz wykonuje misję Boga Stworzyciela: przekazuje życie dalszym pokoleniom ludzkości. Posiada on szczególną łaskę stanu, by utrzymać rodzinę przy życiu, by właściwie kierować jej losami. Z natury swej powinien też przewodniczyć życiu rodzinnemu, tak w modlitwie, jak i w pracy, spełniając w ten sposób wezwanie św. Pawła: „Chcę, żeby mężczyźni na każdym miejscu pobożnie wznosili ręce do modlitwy, wyzbywszy się gniewu i sporów”⁴⁰. Razem z matką są odpowiedzialni za losy rodziny i posiadają tę łaskę, która pozwala wychować dzieci i przygotować je do samodzielności życiowej⁴¹.

Dziecko powinno być zawsze dla rodziców osobą, której godność wymaga od samego jej poczęcia szczególnego szacunku. Miłość, którą obdarzają dziecko powinna być bezinteresownym darem. Gdy traktuje się dziecko jako przedłużenie samych siebie, powierza mu się zadania realizacji czegoś, czego nam nie udało się osiągnąć lub kontynuacji naszego dzieła, to dziecko nie zostaje zrodzone dla niego samego, lecz dla nas. Tymczasem taka jest specyfika miłości małżeńskiej, że dziecko – nieznane – może być kochane samo dla siebie, jako tajemniczy owoc miłości, która łączy małżonków. Kochając się wzajemnie, kochają oni płodność swego zjednoczenia, to spełnienie ich losu, polegające na współpracy z Bogiem w dawaniu życia⁴².

Bez tego zaangażowania sacrum w akt zrodzenia i wychowania dziecka brakuje w nich czegoś najistotniejszego. Dziecko zakorzenione w oblubieńczej miłości małżonków przychodząc na świat, posiada świadomość, że dom, w którym się rodzi, jest rzeczywistością dla

³⁸ Por. M. RYŚ, Wpływ dzieciństwa na późniejsze życie człowieka w małżeństwie i rodzinie, w: Rodzina drogą Kościoła. Diecezjalny Kongres Rodziny, opr. R. Piasecki, Tarnów 1994, s. 64.

³⁹ Zob. R. BUTTIGLIONE, Etyka w kryzysie, Lublin 1994, s. 232.

⁴⁰ 1 Tm 2,8.

⁴¹ Zob. C. MURAWSKI, Teologia małżeństwa i rodziny w nauczaniu biskupów polskich 1945–1980, Sandomierz 1988, s. 44.

⁴² Zob. R. BUTTIGLIONE, Etyka w kryzysie, dz. cyt., s. 237.

niego przyjazną i gościnną⁴³. Przyjęcie z miłością dziecka jest pierwszym aktem wychowawczym, jaki rodzice w stosunku do niego podejmują. Środkiem wychowawczym jest tu po prostu jakość miłości małżeńskiej i wewnętrzne, głębokie i w dużej mierze również nieświadome nastawienie rodziców do dziecka. Nastawienie to zaczyna wpływać na dziecko na długo przed jego narodzeniem, już w pierwszych fazach ciąży⁴⁴.

Troska o dziecko nie może więc kończyć się na ochronie jego fizycznego życia. Rodzice mają też pierwotne i niezbywalne prawo oraz pierwszeństwo do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców⁴⁵.

Podejmując te obowiązki, muszą być świadomi zobowiązań, jakie one rodzą. Przede wszystkim dziecko powinno mieć pewność, że nie przestanie być nigdy kochane przez swoich rodziców, a więc, że ich miłość jest bezwarunkowa. Bez tej miłości trudno mówić o wychowaniu. Rodzice kochają swoje dzieci mimo ich przewinień. Tej pozornie antynomicznej konieczności sprzyja właściwa artykulacja w obrębie pary małżeńskiej⁴⁶.

Ojciec jest tym, który zapewnia obowiązywanie pewnych reguł. Matka natomiast gwarantuje, że ostatnie słowo nie będzie należeć do nich, lecz do miłości. Nie znosi to oczywiście prawa, lecz przeciwnie, ujawnia jego najgłębszy sens. Więż ojca z matką, a więc miłość małżeńska, która ich łączy i utrzymuje te czynniki w dynamicznej równowadze i upewnia dziecko o ich stabilności⁴⁷.

Dlatego tak bardzo konieczne jest, żeby rodzice podejmujący działania wychowawcze przeżywali autentyczną, wzajemną miłość małżeńską. Czymś naturalnym jest, kiedy rodzice chrześcijańscy otwarcie wyznają, iż reprezentują oni w rodzinie, pełniąc funkcję zastępców, tę obecność i to ojcostwo, które stworzyło świat i podtrzymuje go w istnieniu⁴⁸.

Do Boga możemy więc wołać: Abba, Ojcze! Jesteśmy dziećmi Bożymi, dziedzicami Boga⁴⁹ Zarazem jednak od niego pochodzi

⁴³ Zob. tamże, s. 239.

⁴⁴ Zob. R. BUTTIGLIONE, *Etyka w kryzysie*, dz. cyt., s. 245.

⁴⁵ Zob. KPR 11.

⁴⁶ Zob. R. BUTTIGLIONE, *Etyka w kryzysie*, dz. cyt., s. 249.

⁴⁷ Zob. tamże.

⁴⁸ Zob. tamże, s. 263.

⁴⁹ Por. Rz 8, 16–17.

wszelkie ojcostwo, co wynosi ludzkie rodzicielstwo na szczyty, którego człowiek nie może profanować. Zrodzenie pojęte integralnie jest bowiem nie tylko obdarowywaniem życiem, ale zarazem przyjmowaniem życia z rąk Boga w miłości.

Boże Narodzenie, ujawniające prawdę o Wcieleniu, objawia poprzez swój ludzki, widzialny wymiar narodzin Betlejemskich – tajemnicę Przedwiecznego zrodzenia Jedyne Syna Bożego. Ta tajemnica rzuca światło na istotę ludzkiego zrodzenia. Istnienie ludzkie jest obdarowywaniem przez miłość. Bóg objawia się jako Ojciec. W wyniku obdarowywania przez Boga człowiek może też obdarować Boga doświadczeniem ojcostwa. Jest to w jakimś sensie jego dar dla Boga. Człowiek obdarowuje Boga samym Bogiem. To wielki paradoks naszej wiary. Bóg zaangażował całą swą miłość, cały swój Boski autorytet w tajemnicę ludzkiej osoby, jej zrodzenia w rodzinie zespolonej miłością małżonków. Bóg objawia się człowiekowi jako Ojciec – Źródło życia. Cała symbolika przymierza mówi o Stwórcy, od którego otrzymujemy istnienie. Prawda miłości oblubieńczej jako zakorzenionej w Sakramencie Chrystusa i Kościoła swoją logiką absolutnego daru wskazuje na Boga – Ojca jako Źródło Miłości i dlatego objawia obecność Boga u początku istnienia ludzkiego. Zjednoczenie z Miłością Paschalną Chrystusa jest jednoznaczne ze zjednoczeniem z Jego całkowitym oddaniem się Ojcu na krzyżu, z całkowitym powierzeniem się Jego woli. Małżonkowie przeżywają to mocą wiary, nadziei i miłości, która buduje istotę ich postawy rodzicielskiej. Momentem istotnym tej postawy jest bezwarunkowa gotowość otwarcia się na przyjęcie daru życia z rąk Boga.

Dlatego małżeństwo jako wspólnota ukonstytuowana przez dar i potwierdzająca się wciąż na nowo w darze staje się świątynią, w której małżonkowie świętują i wielbią w sposób tylko im współmierny cud immanencji Stwórcy w dziele-darze stwarzania⁵⁰.

Bóg miłosne oddanie małżonków wybrał na ołtarz, na którym sam dokonuje, za każdym razem z osobna, cudu stworzenia nowej osoby ludzkiej. Tego cudu małżonkowie są szczególnymi kapłanami i stróżami. Im powierza Stwórca losy swych stwórczych zamysłów, w ich mocy pozostawia swą stwórczą moc. Nigdzie indziej Bóg nie uobecnia się wobec człowieka tak radykalnie jak w swoim stwórczym działaniu, czyli jako Dawca daru życia ludzkiego.

⁵⁰ Zob. T. STYCZEŃ, *Urodziłeś się, by kochać*, Lublin 1993, s. X.

Przyjęcie tego daru musi być wolne od jakiegokolwiek uzurpacji, nikt, żadna władza nie może sobie przywłaszczyć prawa do decydowania o ludzkiej płodności, nie może przekreślać życia. Przyjęcie przez małżeństwo daru życia jest zadaniem profetycznym, objawiającym obecność Boga-Ojca u początku istnienia człowieka.

3. Objawienie macierzyństwa Kościoła

Dla chrześcijanina rodzina nie jest tylko czysto naturalną, ponieważ rodzice spełniają swoje funkcje wychowawcze z upoważnienia Bożego. Rodzina, która stanowi „domowe sanktuarium”⁵¹ i „Kościół domowy”⁵², ma ogromne znaczenie dla całego Ludu Bożego. To od niej zależy doprowadzenie człowieka do pełni doskonałości jego człowieczeństwa. W rodzinie odnajduje on też swoją osobistą relację z Bogiem Stwórcą, jeżeli oczywiście jego obdarowanie człowieczeństwem przez rodzinę posiada integralny charakter. Udział w życiu Bożym jest niejako zwieńczeniem tego długiego procesu obdarowywania człowieczeństwem, które dokonuje się w rodzinie i jest niejako jego sprawdzianem. Rodzina jest szkołą, w której człowiek uczy się tak patrzeć na siebie, by zobaczyć siebie i aby widząc umiał przyjąć to, co zobaczy. Jest więc szkołą, w której dojrzewa człowieczeństwo człowieka i szkołą, w której dojrzewa on do swego człowieczeństwa⁵³.

W rodzinie dzięki temu, że posiada ona „niezwykłą wartość sakralną”⁵⁴ i dzięki jej sakramentalnemu charakterowi, dzieci doświadczenia też Kościoła i są wprowadzane do Ludu Bożego⁵⁵.

Małżonkowie chrześcijańscy więc przede wszystkim „budują braterską wspólnotę miłości i stają się świadkami oraz współpracownikami płodności Matki-Kościół, na znak i na uczestnictwo w owej miłości, jaką Chrystus umiłował Oblubienicę swoją”⁵⁶. Że zaś nie chodzi jedynie o płodność w znaczeniu wydawania na świat potomstwa, konstytucja

⁵¹ DA 11.

⁵² KK 11.

⁵³ Por. T. STYCZEŃ, Urodziłeś się, by kochać, dz. cyt., s. 194.

⁵⁴ KDK 47.

⁵⁵ DWCH 3; S. STYRNA, Znaczenie wychowania w rodzinie, AK 62 (1970) nr 369, s. 110.

⁵⁶ KK 41.

podkreśla, że naśladowują oni płodność Kościoła przez wpajanie potomstwu chrześcijańskiej nauki i ewangelicznych cnót.

Wzajemne więzi łączące Kościół i rodzinę chrześcijańską tworzą z niej niejako formę małego Kościoła, sprawiając, że jest ona żywym odbiciem i ukazaniem tajemnicy Kościoła. To nade wszystko Matka-Kościół rodzi, wychowuje, buduje rodzinę chrześcijańską, wypełniając wobec niej zbawczą misję otrzymaną od Pana. Kościół objawia rodzinie chrześcijańskiej jej prawdziwą tożsamość, to czym jest i czym powinna być wedle zamysłu Pana; sprawując sakramenty wzbogaca i umacnia ją, prowadzi do służby miłości, aby naśladowała i przeżywała tę samą miłość, którą Chrystus żywi dla całej ludzkości⁵⁷

Rodzina chrześcijańska jest do tego stopnia wpisana w tajemnicę Kościoła, że staje się, na swój sposób, uczestnikiem posłannictwa samego Kościoła. Staje się symbolem, świadectwem i uczestnikiem macierzyństwa Kościoła⁵⁸. Uczestnictwo rodziców w macierzyństwie Kościoła wiąże się z podjęciem przez nich w dojrzały sposób swojego rodzicielstwa. Musi być ono pojęte przede wszystkim jako obdarzanie dziecka integralnie pojętym człowieczeństwem. „Chodzi o to, aby podjąć całe to potencjalne bogactwo, jakim jest każdy człowiek rozwijający się pośród rodziny, chodzi o to, aby nie pozwolić mu zginąć albo ulec degeneracji, natomiast zaktualizować je w coraz dojrzsze człowieczeństwo”⁵⁹.

Znaczenie czwartego przykazania Dekalogu, odczytanego w sposób pełny, wiąże się przede wszystkim z procesem wychowania człowieka. Rodzicielstwo, pierwszy i podstawowy fakt obdarzania człowieczeństwem, otwiera przed rodzicami i dziećmi daleko wiodącą perspektywę. Zrodzenie co do ciała oznacza początek dalszego, stopniowego i wielostronnego rodzenia poprzez cały proces wychowania. Podjęcie procesu wychowawczego przez rodziców wiąże się z pełnym szacunku przyjęciem daru życia i otoczeniem go miłością i wieloraką służbą: materialną, uczuciową, wychowawczą i duchową⁶⁰.

Rodzice rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, podejmują zadania, które umożliwią jej życie w pełni ludzkie⁶¹. Pomimo często bardzo poważnych trudności w dziele wychowania muszą oni dążyć

⁵⁷ Zob. FC 49.

⁵⁸ Zob. KK 11.

⁵⁹ LR 16.

⁶⁰ Por. FC 26.

⁶¹ Por. FC 36.

do przekazania dziecku pełni daru, jakim jest człowieczeństwo, przekazania mu wszystkich wartości istotnych dla ludzkiego życia. Wiąże się ono przede wszystkim z takim stylem życia, w którym dziecko uświadomi sobie bezwzględną wartość swojego człowieczeństwa

i człowieczeństwa innych osób, których nie jest w stanie zastąpić żadna wartość czysto materialna⁶².

Rodzina pozostaje też podstawową szkołą społecznienia ludzkiej istoty, tak aby mogła ona uczynić z siebie dar dla rodzaju ludzkiego, kierując się poczuciem prawdziwej miłości i bezinteresownej służby wobec drugich⁶³. Jednym z istotnych elementów wychowania musi też stać się wychowanie do dojrzałego traktowania spraw związanych z ludzką płciowością, tak by dzieci mogły rozumieć swoją seksualność w powiązaniu z całym bogactwem swojej osobowości. Rodzice chrześcijańscy muszą ukazać dzieciom wszystkie te treści, które są konieczne do dojrzałego ukształtowania ich osobowości. Integralny przekaz wychowawczy dokonujący się w rodzinie prowadzić musi przede wszystkim do pokazania dzieciom, do jakich głębin prowadzi wiara i miłość Jezusa Chrystusa. Pełne wychowanie chrześcijańskie zmierza nie tylko do pełnego rozwoju osoby ludzkiej, lecz ma przede wszystkim na celu wprowadzenie młodego człowieka w tajemnicę zbawienia, tak by mógł stawać się coraz bardziej świadomym otrzymanego daru wiary⁶⁴.

Posłannictwo wychowawcze rodziny chrześcijańskiej zmierza do przekazywania i promieniowania Ewangelią, tak by życie rodziny stało się szkołą naśladowania Chrystusa⁶⁵. We wspólnocie rodzinnej inspirowanej prawem bezinteresowności i szacunku dla godności każdej ludzkiej osoby dokonuje się umocnienie autentycznej i dojrzałej komunii osób. Dlatego rodzina jest wciąż najskuteczniejszym narzędziem humanizacji i personalizacji społeczeństwa, czynienia życia i świata naprawdę ludzkim⁶⁶.

Dlatego na rodzicach spoczywa obowiązek obdarowywania swych dzieci człowieczeństwem i wiarą poprzez słowo i własny przykład. Tylko w ten sposób mogą oni obdarzyć ich pełnią człowieczeń-

⁶² Por. KDK 35.

⁶³ Zob. FC 37.

⁶⁴ Zob. DWCH 2.

⁶⁵ Zob. FC 39.

⁶⁶ Por. FC 43.

stwa, która pozwoli im w dojrzały sposób zrealizować swoje rodzicielskie posłannictwo. Do rodziców chrześcijańskich należy też rozpoznawanie u swoich dzieci oznak Bożego powołania i dołożenia wszelkiej troski, aby wychować ich do dziewictwa, jako najwyższej formy daru z siebie. Do rodziny więc należy też w szczególny sposób budzenie powołań kapłańskich i zakonnych⁶⁷

Rodzina pozostaje szeroko rozumianym źródłem życia. To ona daje początek życiu nowego człowieka, chroni je i troszczy się o nie. Będąc źródłem życia, jest również powołana do tego, by być miejscem jego rozwoju, miejscem, gdzie dar człowieczeństwa zostanie nie tylko przyjęty, ale również doprowadzony do pełnej dojrzałości. Od integralnie pojętego wychowania dokonującego się w rodzinie zależy równocześnie całe dzieło cywilizacji miłości⁶⁸.

Rodzina obdarzona darem miłości Chrystusa powołana jest do tego, by tą miłością obdarzać, stawać się wspólnotą zbawiającą oraz znakiem i uczestnikiem macierzyńskiej płodności Kościoła. To macierzyństwo Kościoła, w którym uczestniczy rodzina, polega przede wszystkim na rodzeniu Chrystusa w ludzkich duszach, a więc obdarowywaniu Życiem Bożym. W tym działaniu Kościół jakby kontynuuje i przedłuża (historycznie i mistycznie) macierzyństwo Maryi wobec przybranych synów Bożych. Jako Matka Chrystusa jest Maryja w sposób szczególnie związana z Kościołem, a rzeczywistość Wcieleńia znajduje swoje przedłużenie w tajemnicy Kościoła – Ciała Chrystusa. Maryja stała się pierwowzorem Kościoła w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem⁶⁹.

W macierzyństwie maryjno-eklezjalnym źródłem sprawczym duchowej płodności jest Duch Święty. Duch Święty ożywiający Kościół działa także w sercu rodziny, w sercu przymierza małżeńskiego obdarowując charyzmatem duchowej płodności rodzinę-sanktuarium życia i miłości⁷⁰. Rodzina powołana jest do tego, by przez posługę życia i miłości być uczestnikiem macierzyńskiej płodności Kościoła.

⁶⁷ Zob. FC 37.

⁶⁸ Por. LR 16.

⁶⁹ Por. RM 5.

⁷⁰ Por. EV 92.

LA DIMENSIONE PROFETICA DELLA PATERNITÀ E MATERNITÀ

R i a s s u n t o

Nell'articolo presentato si parla della dimensione profetica della paternità e maternità attraverso manifestazione del mistero dell'uomo, del mistero della paternità di Dio e della maternità della Chiesa.

Carisma della famiglia frutta attraverso la sua missione, che si realizza nella fede, nella speranza e nella carità. In questo carisma viene rivelato un dono e i suoi frutti, che rimangono anche un dono. In questo particolare significato il carisma della famiglia assume veramente la dimensione profetica.